

#MojaPamiątka

Muzeum Historii Polski w Warszawie

ul. Mokotowska 33/35, 00-560 Warszawa

Punktem wyjściowym, mojego opowiadania jest pamiątka rodzinna-
LEGITYMACJA UPOWAŻNIAJĄCA st. strz. Jana OLEKSEGO DO NOSZENIA
„KRZYŻA WALECZNYCH”.

W ramach wstępu, pewnego kontrastu i refleksji, na początku chciałbym wspomnieć o dwóch wielkich, bardzo znanych na świecie produkcjach filmowych, przedstawiających losy zwykłych żołnierzy, tj. „Szeregowy Ryan” (1998r.) oraz „1917” (2019r.). Filmy zdobywały prestiżowe nagrody takie jak Oscar oraz wiele innych wyróżnień.

Filmy - dramaty wojenne, poruszyły liczne serca na całym świecie.

Z Hollywood przenieśmy się do polskiej rzeczywistości.

W 1898 r. w małej wiosce Paszyn (gmina Chełmiec), położonej nieopodal Nowego Sącza, urodził się i dorastał Jan Oleksy, syn Jana i Marii.

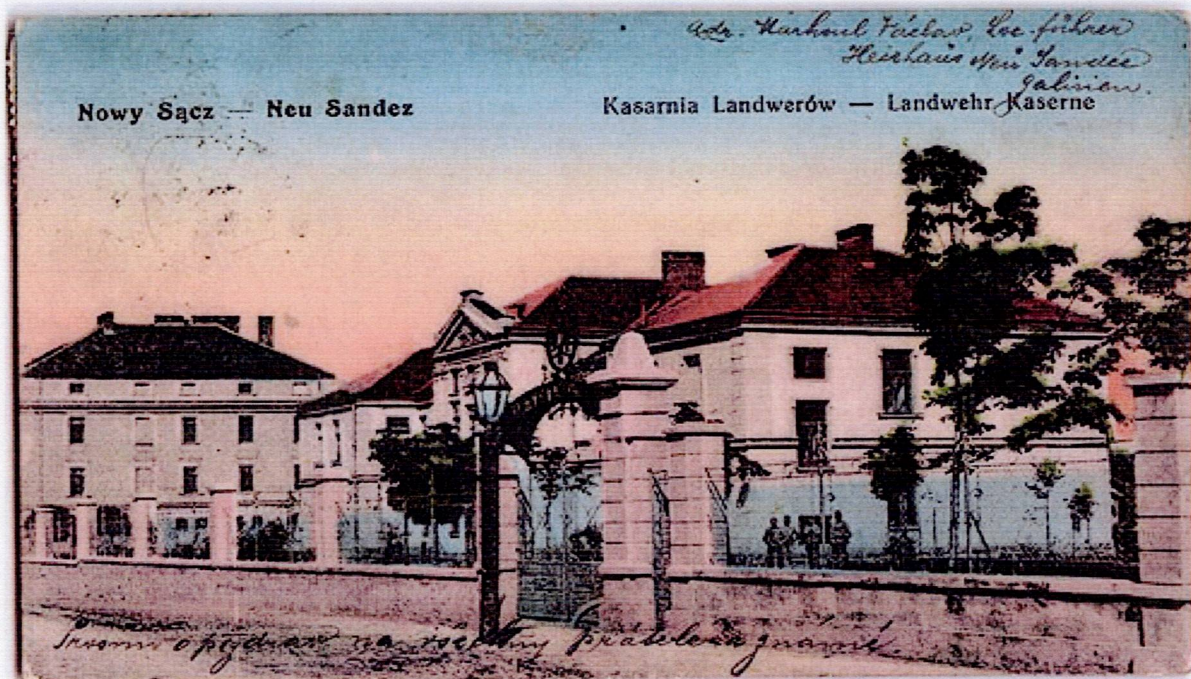
Jego rodzice posiadali gospodarstwo rolne położone w lekko górzystym terenie.

W 1915 roku Jan Oleksy - siedemnastoletni młodzieniec, jako ochotnik zaciągnął się do armii i został żołnierzem pułku piechoty stacjonującego w Nowym Sączu. Na ogół w tym okresie przyjmowane były pełnoletnie osoby, więc żeby się dostać w szeregi żołnierzy musiał pokonać pierwszą „przeszkodę” wieku.

W tym okresie Sądecczyzna była pod zaborem austriackim, a sam Nowy Sącz nazywał się Neu Sandez.

Stacjonujące w regionie pułki austriackie to:

- K.K. Landwehr-Infanterieregiment Neu-Sandec Nr.32
(32 Pułk Piechoty Obrony Krajowej Nowy Sącz)



oraz

- 20. Infanterie Regiment Heinrich Prinz von Preußen
(Galicyski Pułk Piechoty Księcia Pruskiego Henryka Nr 20).



Do jednego z powyższych pułków trafił Jan Oleksy.

W tym okresie trwała już 1 Wojna Światowa (lata 1914 – 1918), która przyczyniła się do dużego rozlewu krwi.

20 i 32 pułki armii austriackiej, walczyły m.in. na froncie serbskim, rosyjskim, włoskim.

32 Pułk Piechoty Obrony Krajowej powrócił z frontu francuskiego zdziesiątkowany.

Po Wielkiej Wojnie, nie wszyscy polscy żołnierze z pułków piechoty powrócili do Nowego Sącza. Jan Oleksy był pośród szczęśliwców, którzy przeżyli i przyczynili się do odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Z opowiadań, jakie przekazywał z okresu 1 Wojny Światowej, szczególnie utkwiło w mojej pamięci to, w którym mówił o kulturze muzułmańskiej.

W dobie panującego w Polsce komunizmu opowieści o kobietach, które nie mogły patrzeć na obcych mężczyzn, miały zakryte twarze i fakt, że przez te same kobiety był poczęstowany jedzeniem, było dla słuchającego dziecka czymś niesamowitym.

Opowiadał, też o powrocie do domu (w tym kontekście wspominał o Czarnogórze). Z trójki najlepszych kompanów z okresu walk wojennych, trud drogi powrotnej przetrwał jedynie On. Obowiązek żołnierski pochowania swoich kolegów na obcej ziemi, z dala od rodzin był dla niego bardzo przykrym wspomnieniem.

Niestety nie długo Polacy mogli spokojnie żyć i cieszyć się odzyskaną niepodległością.

1919 – 1921 to lata wojny pomiędzy odrodzoną Rzeczpospolitą Polską, a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką, dążącą do podboju europejskich państw i przekształcenia ich w republiki sowieckie.

Jan Oleksy również i w tym okresie, nie zawiódł w walce o utrzymanie tak ciężko zdobytej niepodległości.

W Nowym Sączu w tym okresie stacjonował 1 Pułk Strzelców Podhalańskich.

Dodatkowo 9 grudnia 1918 r. w Nowym Sączu połączyły się kompanie (po jednej) z Bochni, Nowego Targu oraz Nowego Sącza z plutonem karabinów maszynowych tworząc I batalion 2. Pułku Strzelców Podhalańskich z siedzibą w Sanoku.

Wielu Polaków po raz drugi musiało się zmierzyć z wojną, walką o wolność ojczyzny.

W tym okresie Jan Oleksy – rolnik z Paszyna, jest już 21 mężczyzną, który zgłasza się do służby, by walczyć z bolszewikami.

Z Nowego Sącza z całą kompanią trafia do Sanoka (Podkarpacie), do 2 Pułk. Strzelców Podhalańskich 1. Kompanii Karabin Maszynowy.

Szlak bojowy 2 Pułku
Strzelców Podhalańskich
z Sanoka w walce z bolszewikami

13 grudnia 1918 roku I batalion pułku udał się na front ukraiński i przeszedł „chrzest bojowy” opodal wsi Krościenko nad Strwiążem, brał udział w walkach także pod Zagórzem i Chyrowem, a później w składzie Grupy „Bug” w rejonie Rawy Ruskiej, Tarnopola i Gajów Dytkowieckich.

W marcu 1920 pułk udał się na front bolszewicki do Dubna, później do Sławeczna. Następnie wziął udział w „wyprawie kijowskiej”, wykazując się w bitwach pod Czaporowicami i Malinem. W czasie odwrotu bronił Brześcia nad Bugiem. W dniu 8 maja 1920 roku wkroczył do Kijowa obsadzając jego północne przedmieścia.

W czerwcu 1920 roku, już w czasie odwrotu wojsk polskich, pułk bronił przeprawy przez Dniepr staczając potyczki z atakującymi bolszewikami. Następnie wstąpił się w obronie Brześcia nad Bugiem.

Żołnierze pułku brali też udział w kontrofensywie rozpoczętej 16 sierpnia, zdobywając Kock, Łuków, Siedlce, Sokołów, Białystok, następnie Gródek.

Po kilku dniach pułk brał udział w walkach nad rzeką Sidrą. Szlak bojowy zakończony został trzydniową walką pod Kuźnicą 23 września 1920 roku.

4 października żołnierze pułku uczestniczyli w zdobyciu miasta Grodno.



Wielu polskich bohaterów nie powróciło do domów.

Ogrom trudu szeregowych żołnierzy, przynajmniej w małej części obrazuje udostępniony przez Wojskowe Biuro Historyczne, wniosek o odznaczenie „Krzyżem Walecznych” (pisownia oryginalna):

1) *„St. strzelec Oleksy Jan odznaczył się w bitwie pod Wielednikami dnia 24 IV 1920 r.. Gdzie jako N_3 obsługi K.M. przez dobrą obserwację i kierowanie ognia przyczynił się znacznie do odrzucenia nieprzyjaciela.”*

2) *„Odznaczył się również w czasie ataku bolszewickiego na Kuźnice dnia 23.IX.1920 r. gdy celowniczy kapral Leśniak Stanisław w czasie ataku bolszewickiego został śmiertelnie ranny st. strzelec Oleksy zastąpił go mimo silnego ognia artylerii zamieszania z powodu utraty celowniczego wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze celnym ogniem z karabina maszynowego zadał nieprzyjacielowi wielkie straty wytrwał na swym stanowisku aż do końca dopiero na rozkaz swego dowódcy cofną się unosząc z pola walki ciężko rannego celowniczego.”*

Duża ilość szeregowych żołnierzy została odznaczona za męstwo w walce o wolność i niepodległość.

St. strz. Jan OLEKSY w wieku 23 lat dnia 23.02.1922 r. został odznaczony „Krzyżem Walecznych” nadanym przez Ministra Spraw Wojskowych Generała – Porucznika Sosnkowskiego.

Po wojnie z bolszewikami, założył rodzinę i doczekał się czwórki dzieci – mnie jako najmłodszego syna. W pobliskiej miejscowości, gdzie się wychował (Boguszowa na Sądecczyźnie) założył gospodarstwo rolne.

Z opowiadań jakie jeszcze pamiętam, to jego wspomnienia o możliwości wyjazdu po wojnie z bolszewikami na kresy wschodnie. Wspominał też z żalem, że żołnierze którzy skorzystali z możliwości wyjazdu począwszy od II wojny światowej przestali dawać jakikolwiek znak życia, mówił że Polska w tamtym okresie miała dwóch wrogów.

Dziś już sam wiem o czym tak naprawdę opowiadał, można to wyczytać w dostępnej literaturze i opracowaniach historycznych.

Pomysł przyznawania ziemi polskim osadnikom na Kresach pojawił się w 1919 roku. Rząd podjął taką inicjatywę w celu nagrodzenia wysiłku żołnierzy, oraz wzmocnienia polskości na Kresach. W rozkazie z dnia 18 października 1920 roku Józef Piłsudski zwrócił się do przyszłych osadników:

„Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytej ziemi została własnością tych, co ją polską zrobili, uznawszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych, co miecz na lemiesz zamienią, a chciałbym byście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej”

Podstawą prawną osadnictwa żołnierzy była ustawa przyjęta jednogłośnie przez Sejm 17 grudnia 1920 r.

Zgodnie z zapisami ustawy do otrzymania ziemi darmo uprawnieni byli „inwalidzi i żołnierze Wojska Polskiego, którzy się szczególnie odznaczyli oraz żołnierze, którzy dobrowolnie wstąpili do Wojska Polskiego i odbyli służbę frontową. Wszyscy inni inwalidzi oraz żołnierze, zdolni do pracy na roli, mogli w miarę rozporządzalnego zapasu otrzymać ziemię odpłatnie”.

Blisko 80% rodzin osadników zostało objętych wywózką na Syberię lub do republik w Azji Środkowej. Po zagarnięciu kresów wschodnich Polski przez Związek Radziecki po 17 września 1939 roku wywózki trwały od 10 lutego 1940 aż do ataku niemieckiego na ZSRR.

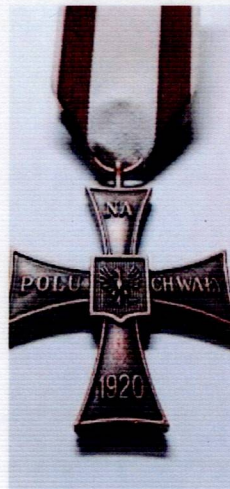
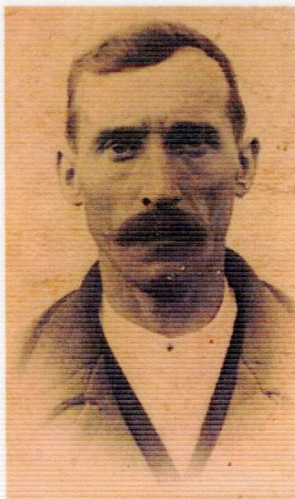
Jan Oleksy przeżył II Wojnę Światową i dożył kolejnego zniewolenia - komunizmu.

Przez lata okupacji II Wojny Światowej, później sowieckiego zniewolenia, Legitymacja oraz odznaczenie - „Krzyż Walecznych”, ukryte były w domu pod więźbą dachową.

Do końca swojego życia, mówił o złu jakie niesie za sobą wojna i o złu w jakim znajdowała się Polska będąc zniewolona komunizmem.

W 1956 roku zmarł, gdy ja miałem 10 lat.

Został pochowany w Nowym Sączu – Cmentarz Gołąbkowice.



Zgodnie z jego wolą do piersi przypięty miał

„Krzyż Walecznych”.

Duże podziękowania chciałem przekazać mojej wnuczce, 13- letniej Paulince Oleksy za pomoc w pisaniu pracy na konkurs.

Szczególne podziękowania składam Organizatorom konkursu i Jego Patronatowi za danie szansy zwykłym ludziom możliwości przekazania swoich wspomnień i przeżyć z lat młodości.

Dzięki takiej inicjatywie pamięć o cichych bohaterach Naszej Ojczyzny - Polski, zostanie ocalona od zapomnienia.

Szanowny Pan
Tadeusz Oleksy
Brzezna [REDACTED]
33-386 Podegrodzie

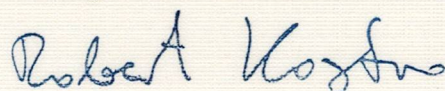
Szanowny Panie,

serdecznie dziękuję za udział w ogólnopolskiej akcji #MojaPamiętka i podzielenie się z nami swoją historią. Każda z przesłanych opowieści jest wyjątkowa i pełna emocji. Dzięki nim mogliśmy poznać ważne wydarzenia z Pana perspektywy. Te małe wspomnienia pomogą nam zbudować wielką opowieść o historii Polski. Pana udział w projekcie #MojaPamiętka umożliwi młodszemu pokoleniu skorzystanie z tak osobistych doświadczeń i pozwoli na budowanie wspólnej pamięci o naszej historii.

Każda praca, nadesłana w ramach projektu, znajdzie swoje miejsce w zbiorach Muzeum Historii Polski. Część z nich trafi do archiwum lub do biblioteki, inne będą podstawą do realizacji działań edukacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Składając Panu życzenia zdrowia, jeszcze raz dziękuję za udział w akcji #MojaPamiętka.

Z wyrazami szacunku,



Dyrektor Muzeum Historii Polski



PREZES RADY MINISTRÓW

Warszawa, 9 października 2020 r.

Szanowny Panie Tadeuszu,

to z indywidualnych losów składa się wielka historia Polski. Każdy z nas ma swoją osobistą lub rodzinną opowieść, która spotyka się z dziejami naszej wspólnoty. Ważne, czasem tragiczne wydarzenia, którymi naznaczony był XX wiek, nie dzieją się w oderwaniu od losów jednostki.

Serdecznie dziękuję Panu za udział w ogólnonarodowej akcji Muzeum Historii Polski „Moja Pamiątka”. Wydarzeniu, którego idea jest mi szczególnie bliska. Opowieść, którą zdecydował się Pan z nami podzielić, jest nie tylko wspaniałym źródłem wiedzy, ale też nieocenioną inspiracją dla młodych ludzi. Pana wspomnienia wzbogaciły pamięć zbiorową Polaków i przyczyniły się do umocnienia narodowej wspólnoty. Zapewniam, że nie uronimy niczego z przekazanego nam bogactwa.

Składam Panu najlepsze życzenia zdrowia, radości i poczucia życiowego spełnienia. Wierzę, że udział w akcji „Moja pamiątka” stał się dla także dla Pana znaczącym wydarzeniem i przyniósł osobistą satysfakcję.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Mateusz Morawiecki

*Szanowny Pan
Tadeusz Oleksy*